

# Nullizmatyk (Trzeci Wymiar), Urszulka

Od dziecka żyła w tej kamienicy  
ojciec Czech, matka Niemka  
zwykli robotnicy  
kaflowy piec, zapach węgla w piwnicy  
za oknem święta a oni siedzą przy świecach w ciszy

nadchodzi chłodny rok  
45 rok  
Sowietci przełamali front  
są o kroki stąd  
wracają zwłoki żołnierzy do żon  
Rzesza przegrywa walkę o tron  
czas opuścić własny dom

8 maja pierwszy Radziecki czołg minął ich blok  
ominał ich los  
wierzili że zostanie miną i ich cios  
wywózka, zbiórka 7 rano  
w dłoni podręczny bagaż  
resztę skonfiskowano  
rozkazano zostawić otwarte drzwi  
z kluczem w zamku  
na zewnątrz był lipiec  
upalne dni

maszerowali w kolumnie  
dworzec, ojciec trzymał blisko córkę przy sobie  
w myślach kłócąc się z Bogiem  
nagle z szeregu wyrwał ich pewien człowiek  
potrzebny fachowiec w Hucie  
pod przymusem zostajesz w robocie  
wbili przepustkę w dowodzie  
wziął Urszulkę i choć nie szli po mrozieczuli chłód, gdzie ten cud panie Boże?  
skąd ten trud, panie Boże  
Wokół wróg, krwawe morze  
nie znam dróg  
pokaż skrót, panie Boże  
panie proszę za co spłacam dług, panie Powiedz?  
zabrałeś żonę, a znów kopiesz grób  
padam do stóp

cdn